

W KRAKOWIE PADA DESZCZ – Halina Frąckowiak

W Krakowie pada deszcz To tylko krople łez
Zrywają się od tak Niemądre jakby
Chciały biec
Tłumaczę im, że Ty, że tego nie chciał byś
Że tak lubiłeś śmiech, ironię nie
Znosiłeś łez
Proszę wybac mi ten mój słabości
Dzień Tyle wspólnych nut, przyjaź
Ni, słów i scen Proszę wybac mi,
Że wciąż mi się śni Tamten chłopak
Ze skrzypcami Pada deszcz Krople łez
Nie to nic czy wiesz Słyszałam dziś
"My Way" Czy tam jest cień? Czy cicho
Jest? Że to nie na zawsze trochę wierzyć
Chcę Proszę wybac mi ten mój słabości
Dzień Tyle wspólnych nut, przyjaźni,
Słów i scen Proszę wybac mi, że tak
Mi się śni Tamten chłopak ze skrzypcami
Proszę wybac mi, że wciąż mi się śni
Tamten chłopak ze skrzypcami Ty



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych